



Z SZACUNKIEM DO NATURALNYCH PROCESÓW



Coraz więcej odpadów BIO

SELEKTYWNA ZBIÓRKA ODPADÓW IDZIE NAM CORAZ LEPIEJ. JAK PODAJE GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY, PRZECIĘTNY KOWALSKI WYDZIELIŁ SELEKTYWNIE W 2018 R. 94 KG ODPADÓW. NAJWIĘKSZĄ CZĘŚĆ Z NICH STANOWIŁY... BIOODPADY – 26 KG NA MIESZKAŃCA. MOŻNA JEDNAK PRZYPUSZCZAĆ, ŻE OBOWIĄZUJĄCY W POLSCE SYSTEM GOSPODARKI ODPADAMI, KTÓRY WYMUSZA NA MIESZKAŃCACH PROWADZENIE SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI ODPADÓW, W DOŚĆ KRÓTKIM CZASIE PRZYCZYNI SIĘ DO WZROSTU ILOŚCI ZBIERANYCH BIOODPADÓW.

Statystyki wskazują, że miasto i gmina Trzcianka wypadają tu jeszcze lepiej. Patrząc na dane z tego roku, widać, że mieszkańcom leży na sercu właściwa segregacja odpadów. Wiosną odbierano od nich bowiem 87 ton bioodpadów miesięcznie, zaś latem masa ta przekroczyła 100 ton! Co to oznacza? Że mieszkaniec naszej gminy wytwarza przeciętnie ok. 44 kg bioodpadów na rok, a w miesiącach letnich – poziom ten sięga ponad 50,5 kg! A czym są właściwie te bioodpady? To inaczej odpady organiczne, które podlegają biodegradacji. Zaliczymy do nich zatem odpadki zarówno kuchenne, jak i ogrodowe.

44 kg
bioodpadów
 /rok.

Wytwarzajmy mniej bioodpadów

Statystycznie każdy z nas w domowym koszu znajdzie ok. 35% tego typu odpadów.

To sporo, jednak pamiętajmy, że są sposoby, by wytwarzać mniej bioodpadów.

Przede wszystkim starajmy się przeciwdziałać marnotrawieniu żywności.

To ona bowiem najczęściej trafia do kosza. Zamiast wyrzucać to, czego nie zjadamy, warto żywność zamrażać lub wekować. A może podzielić się sałatką z sąsiadem?

Bardziej kreatywnym polecamy stworzenie z pozostałości nowych dań.

Pamiętać też trzeba o terminie przydatności produktów do spożycia. Kontrolujmy te daty, aby nie trzeba było wyrzucać przeterminowanego jedzenia.

Przeciwdziałanie marnotrawieniu żywności to także planowanie naszych posiłków – róbmy listę zakupów, nie kupujmy na zapas i nie ulegajmy promocjom. Zastanówmy się, czy dany produkt jest nam faktycznie potrzebny? Ostatnio modne są również działania w duchu zero-waste, czyli ograniczania wytwarzania odpadów do minimum.

Internet jest wręcz zasypany propozycjami przyrządzenia czy innego wykorzystania obierek, skorupki, czerstwego chleba itp. To kopalnia wiedzy i smaku.

W ostateczności takie odpady kuchenne można zagospodarować w przydomowym kompostowniku. Ale o tym w dalszej części artykułu.



Wrzucaj luzem, bez foliówki!

Obowiązująca w Trzciance selektywna zbiórka odpadów zakłada osobne wydzielenie bioodpadów. Są one gromadzone przez mieszkańców w brązowych pojemnikach. Co do nich powinno trafiać? Resztki żywności (bez mięsa), obierki owoców i warzyw, skorupki jaj, fusy po kawie i herbacie, pieczywo, trawa i liście, resztki kwiatów doniczkowych i ciętych oraz inne pozostałości roślinne. Co istotne, odpady te należy wrzucać luzem, bez foliówek. W przeciwnym wypadku uniemożliwi to ich dalsze, właściwe przetwarzanie i uzyskanie dobrego jakościowo nawozu.



Kompostowanie – oszczędność i darmowa lekcja biologii

Jak już wspomniano, w odpadach, które wytwarzamy w naszych domach i ogrodach, może znajdować ok. 35% odpadów organicznych. Gdyby zamienić je na kompost, można by zaoszczędzić krocie na kupnych nawozach, jednocześnie dostarczając roślinom najlepszej możliwej odżywki – i to z pożytkiem dla środowiska.

Przygotowanie wartościowego kompostu wymaga jedynie odrobiny chęci i spełnienia kilku warunków. Dodatkowe korzyści to darmowa lekcja biologii – dla chcących obserwować procesy zachodzące w kompostowniku – oraz zaoszczędzone złotówki. Posiadanie przydomowego kompostownika to bowiem sposób na zmniejszenie miesięcznej opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów.

W Trzciance jest to 1,5 zł/mieszkańca (w gospodarstwach, które rozliczają się od liczby osób) lub 0,5 gr/m³ (jeśli wziąć pod uwagę rozliczenia od ilości zużytej wody). A zatem w ciągu roku w kieszeni każdego kompostującego mieszkańca pozostaje ok. 18 zł.



Jest kilka wytycznych co do lokalizacji kompostownika. Powinno to być miejsce, które jest na uboczu, znajduje się w półcieniu (kompostownik nie może stać na słońcu, aby nie wysychał), posiada przepuszczalne podłoże, jest delikatnie osłonięte od wiatru oraz umożliwia łatwy dostęp do kompostownika, w celu przerzucania i napowietrzania materii organicznej. Mówiąc o lokalizacji, warto podkreślić, że własny kompostownik można również założyć w mieszkaniu czy na balkonie. To takie kompostowanie na małą skalę, jednak z tym samym efektem.

Kiedy aura za oknem będzie sprzyjająca, przekraczająca 10°C, nadchodzi stosowny moment na założenie kompostownika. Utrzymujące się dodatnie temperatury powietrza, z jakimi mamy do czynienia od wiosny do jesieni, sprzyjają procesom kompostowania. Kompostownik można kupić w sklepie lub wykonać go samodzielnie. Pierwsza opcja wiąże się z dodatkową inwestycją finansową. Tymczasem budowa własnego kompostownika pozwala idealnie zagospodarować przestrzeń i wykorzystać materiały odpadkowe, zwłaszcza drewno, które jest surowcem ekologicznym i prezentuje się ładniej w otoczeniu zieleni niż np. plastikowe czy metalowe konstrukcje.



Przydomowy kompostownik to:
– własny nawóz
– 1,5 zł oszczędności miesięcznie

Aby proces kompostowania przebiegał prawidłowo i nie dochodziło do uciążliwości zapachowych, materiał w kompostowniku należy układać warstwowo. Naukowcy podają, że z tony odpadów biodegradowalnych można wyprodukować nawet 300 do 400 kg kompostu. A zatem przy założeniu, że jesteśmy 4-osobową rodziną, w naszych przydomowych kompostownikach możemy wytworzyć ok. 180 kg tego cennego nawozu. Co więcej, powstanie on w zasadzie bez naszego udziału, jeśli tylko przygotujemy odpowiednie warunki. Jednak nie zwalnia to z bycia uważnym w doглядaniu i – czasem – wspieraniu zachodzących w kompostowniku procesów. O czym zatem należy pamiętać? W kompostowniku należy umieszczać tylko te odpady, które nadają się do kompostowania, zapewnić zarówno dostęp powietrza do kompostowanej masy, jak i właściwą wilgotność kompostu. Nie dopuszczajmy też, by w kompostowniku dominował jeden rodzaj odpadów, np. liście czy trawa. Warto też odpady rozdrabniać – skróci to czas kompostowania. Musimy też uzbroić się w cierpliwość – pełnowartościowy kompost powstanie dopiero po 12-18 miesiącach.



A jakie korzyści przynosi kompostowanie? Pozwala przetworzyć ok. 30-50% wytwarzanych przez nas odpadów, dostarcza bardzo dobrego i taniego nawozu organicznego, który wzbogaca glebę w próchnicę, dzięki czemu ziemia staje się pulchna, przewiewna i zatrzymuje wodę. Kompost wspomaga wzrost wszystkich roślin. I – co równie istotne – kompostowanie podnosi świadomość na temat konsumpcji – może zauważymy, że marnujemy za dużo jedzenia?

Mulczowanie trawnika

Innym sposobem zagospodarowania skoszonej trawy w naszym ogrodzie jest mulczowanie trawnika. Polega ono na skoszeniu trawy, rozdrobieniu jej, a następnie równomiernym rozrzuceniu na powierzchni murawy. Tak pozostawiona warstwa staje się naturalnym nawozem. Zabieg ten przynosi trawnikowi wiele korzyści – m.in. dzięki dużej zawartości azotu w skoszonej trawie. Warto również podkreślić, że warstwa mulczu wpływa na redukcję parowania i temperatury gleby, dzięki czemu nie traci ona wilgoci.

Same korzyści

Kompost czy mulcz to znacznie więcej niż tylko dobry nawóz. Co więcej, sezon spędzony na kompostowaniu to świetna lekcja biologii, ekologii i chemii. Dowiemy się, które odpady szybko się rozkładają oraz u których proces ten przebiega zdecydowanie wolniej. Poznamy żyjące w kompoście gatunki owadów oraz zapach próchnicy glebowej. Dzięki kompostowaniu czy mulczowaniu możemy przywrócić ziemi jej życiodajne właściwości, jednocześnie ucząc się szacunku do naturalnych procesów, jakie przebiegają w środowisku. Dlatego zachęcamy, by ten naturalny recykling odbywał się w każdym ogrodzie, a nawet mieszkaniu, a przestając być domeną głównie zapalonych działkowców.

